

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | PIĄTEK, 15 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 105

Falszywy prokurator w Lesznie

Poznań, 15 kwietnia.

W Lesznie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nieprawne posługiwanie się tytułem prokuratora Wacława Żuchowskiego który był sekretarzem prokuratury przy sądzie grodzkim w Lesznie, a podając się a kilku kupców za prokuratora zaciągnął z nich kredyt na 3000 zł., których w terminie nie uiszczył.

Po zamknięciu rozprawy, sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 10 miesięcy więzienia.

Umowa w przemyśle wypowiedziana

Związki robotnicze nie dopuszczają do indywidualnych umów. Delegacja robotników udaje się do min. pracy

Łódź, 15 kwietnia

(i) W dniu wczorajszym cztery związki przemysłowe w Łodzi, skupiające większość fabryk włókienniczych na terenie naszego miasta, wypowiedziały umowę zbiorową, zawartą w swoim czasie ze związkami zawodowymi. Umowa wypowiedziana została na dwa tygodnie, a tem samem przestaje obowiązywać w dniu 2 maja b. r.

Fakt ten wywołał w Łodzi kolosalne wrażenie. Podczas gdy przed rokiem 1928 umowa zbiorowa w przemyśle odnawiana była niemal co rok, przyczem każdorazowo ustalano inne warunki, bądź po myśli interesów robotników, bądź po myśli interesów przemysłu — ostatnia umowa nie była już odnawiana od 3 i pół lat. Podpisana została ona w październiku 1928 po długotrwałym strajku robotników we wszystkich fabrykach, kiedy w ostateczności zwrócono się po arbitraż rządowy i w ten sposób zdołano zlikwidować cały konflikt.

Od tego czasu umowa ta była automatycznie przedłużana z miesiąca na miesiąc i ani z jednej ani z drugiej strony nie starano się dotąd spowodować jakichkolwiek zmian ani w warunkach pracy ani też płac.

Jak się dowiadujemy, już niemal od roku fabryki, zrzeszone w związkach, które podpisały umowę, domagały się od zarządów swych związków, by umowę wypowiedziały. Motywowali oni swoje żądanie tem, że przemysł nie-zrzeszony, który nie podporządkowuje się warunkom umowy zbiorowej, może kalkulować taniej swe wyroby, a tem samem stwarza groźną konkurencję dla przemysłu zrzeszonego.

Jednak zarządy związków, biorąc pod uwagę ciężką sytuację w Łodzi, pragnęły utrzymać w dalszym ciągu stan dotychczasowy.

Ostatnio jednak presja ze strony przemysłowców była tak wielka, że związki przemysłowe zdecydowały się

umowę wypowiedzieć. Uczyniły to w takiej formie, która pozwala przypuszczać, że nowa umowa nie będzie zawarta i że w Łodzi trwać będzie stan bezumowny.

W dniu wczorajszym już odbyły się posiedzenia zarządów związków „Praca” i „Z. Z. Z.” Na posiedzeniach postanowiono pod żadnym pozorem

NIE DOPUŚCIĆ DO ZAWIERANIA UMÓW INDYWIDUALNYCH Z ROBOTNIKAMI

i wspólnie wszcząć akcję, początkowo w ministerstwie pracy i opieki społecznej a później odwołać się do ogółu robotników i

PROKLAMOWAĆ STREJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku odbędzie się dopiero w poniedziałek, a to ze względu, iż przewodniczący związku, poseł Szczerkowski bawi obecnie w Warszawie i dopiero jutro przybywa do Łodzi.

W poniedziałek zatem sprawa akcji w przemyśle zostanie definitywnie zdecydowana.

Wstrząsający dramat miłosny w Sosnowcu

Zredukowany pracownik fryzjerski zabił właściciela zakładu, młodą manicurzystkę i sam pozbawił się życia

Sosnowiec, 15 kwietnia.

Wczoraj w godzinach wieczornych mieszkańcy Sosnowca zostali zalarmowani podwójnym morderstwem i samobójstwem dokonaniem przez subjekta fryzjerskiego, Longina Posyłka.

Okoliczności tej tragedii przedstawia się następująco: W zakładzie fryzjerskim Stanisława Kapuścińskiego przy ul. Orle 11, pracował Longin Posyłek. Po pewnym czasie została przyjęta do tego zakładu młoda i piękna manicurzyst-

ka, Bolesława Jackowska. Ze względu na niepowodziącą swą urodę poczęła się ona cieszyć względami zarówno szefa jak i jego pracownika.

Po pewnym czasie Jackowska i Posyłek postanowili się pobrać. Zamiary młodej pary nie przypadły jednak do gustu Kapuścińskiemu, który w dalszym ciągu adorował Jackowską. Gdy jednak Jackowska wręcz oświadczyła, że wyjdzie tylko za Posyłka, Kapuściński wydal ich z zakładu. Posyłek straciwszy zarobek, nie mógł więcej myśleć o ożenku. Zawiedziony w swych nadziejach, postanowił zemścić się na Kapuścińskim.

Wczoraj gdy Kapuściński opuścił zakład, podszedł do niego z tyłu Posyłek, dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie w jego stronę. Obie kule były celne. Kapuściński padł nieżywy na ziemię.

Po dokonaniu tej zbrodni, Posyłek udał się na boisko Wiktoria, gdzie czekała jego narzeczona. Po krótkiej rozmowie, Posyłek dobył znów rewolweru i oddał w kierunku narzeczonej dwa strzały. Jackowska padła również nieżywa na ziemię.

Z kolei podwójny morderca skierował kulę w swą pierś i strzelił, raniąc się śmiertelnie. Na miejsce przybyło niezwłocznie pogotowie i przedstawiciele policji. Posyłek był jeszcze przytomny. Oświadczył, że zabił Kapuścińskiego z zemsty. Po złożeniu tego oświadczenia, Posyłek wyzionął ducha.

Należy zaznaczyć, że Posyłek jest synem byłego więźnia politycznego, Jana Posyłka z Częstochowy, który został zamordowany w tajemniczych okolicznościach. Longin Posyłek wysłał przed dokonaniem swego strasznego czynu listy do policji, w których stwierdza, że nie jest mordercą swego ojca, prawdopodobnie więc był podejrzanym o dokonanie tego morderstwa.

Sensacyjny proces w Łodzi

Zabójcy Makowskiego na ławie oskarżonych

Łódź, 15 kwietnia.

(d) Dziś na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego znajduje się sensacyjna sprawa.

W Łagiewnikach Poklasztornych zamieszkiwał Piotr Makowski. Pomiedzy jego rodziną, a Wojtczakami, blisko z nimi spokrewnionymi, często wynikały nieporozumienia na tle majątkowym. Pewnej nocy do zagrody Makowskiego wtargnęli czterej zamaskowani mężczyźni, uzbrojeni w rewolwery.

Makowski, który również miał broń, stawiał im opór i zranił jednego z napastników.

Pozostali napastnicy rozprawili się z

właścicielem gospodarstwa. Przed zagrodą zamordowali go nożami.

Sprawców nie wykryto. Po pewnym czasie powstał pożar w zagrodzie Wojtczaka, stryja Makowskiego. Zagroda spłonęła.

Właściciel zagrody, Wojtczak, przyparto do muru przez policję, przyznał się że sam wzniecił ogień, chcąc się pozba-
wić życia, dręczyły go bowiem wyrzuty sumienia, gdyż pośrednio brał udział w zabójstwie Makowskiego.

Wskazał on policji właściwych sprawców: Piątkowskiego i Jedyńskiego, którzy dziś stanęli przed sądem.

Niezwykła ta sprawa, wzbudziła duże zainteresowanie.

Wulkany przerwały chwilowo swą działalność

Akcja ratunkowa w Południowej Ameryce

New York, 15 kwietnia.

Po paru dniach strasznych wybuchów wulkanów w Kordyljerach, nastąpiło wczoraj już pewne uspokojenie. Wulkany nie wyrzucają już tak wielkich mas popiołu i kamieni, jedynie po stokach gór spływa lava, i rozlegają się głuche grzmoty podziemne.

Władze w dalszym ciągu wysyłają do prowincji najbardziej dotkniętych klęską wybuchu oddziały ratunkowe z

aparatami tlenowymi. Wszelka akcja ratunkowa jest mimo to niezwykle utrudniona ze względu na zasypanie dróg komunikacyjnych popiołem.

Niezwykle silnie daje się odczuwać brak wody słodkiej i pożywienia. Uczelnia uważają, że nie należy się zbyt optymistycznie zapatrywać na tymczasowe uspokojenie się wulkanów, gdyż mogą one lada dzień wybuchnąć z zdwojona siłą.

Mord pod Mołodecznem

Wilno, 15 kwietnia.

We wsi Osowiec gm. krasnieńskiej (Mołodeczno), popełniono zagadkowe morderstwo.

Ofiarą mordu padł właściciel Jan Maszowiec.

W wyniku dochodzenia zdołano u-

stać, iż sprawcą morderstwa jest 20-letni Jan Grysel, mieszkaniec wsi Osowiec.

Sprawca morderstwa odmawia na-
dochodzenie prowadzi się
razie zeznań.

Opłaty pocztowe staniały

Łódź, 15 kwietnia.

(it) Z dnem dzisiejszym obowiązuje zniżona opłata za wszelkie listy i przesyłki pocztowe. List zwykły w kraju kosztuje od dziś tylko 30 groszy, karta pocztowa — 20 groszy. W tym samym stosunku zredukowane zostały opłaty listów poleconych i „express”.

W poniedziałek

d. 18 kwietnia r. b.

rozpoczyna „Express”
druk **nowej** rewela-
cyjnej powieści p. t.

„KOBIE-
TA
SZATAN”

Koniec kryzysu we Francji?..

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się. — Fabryki ruszyły. — Na giełdzie spokój. — „Strejk klientów“ załamał się. Wybory do parlamentu odbędą się 1-go maja.

Paryż, w kwietniu. (tu) Na półkach księgarń paryskich ukazała się książka pod wesołym tytułem: Koniec kryzysu.

Oczywiście, że optymistycznie nastrojony autor zanadto się pośpieszył. Do końca kryzysu jeszcze daleko. Niektórzy uważają nawet, że to dopiero początek. Lecz ostatnio w handlu, nastąpiło tu pewne ożywienie, które już jest objawem bardzo pociesającym.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada wstrzymanie wzrostu bezrobocia. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy armia bezrobotnych wzrosła z dnia na dzień. Statystycznych danych z tej dziedziny niema, albowiem we Francji rejestruje się tylko tych bezrobotnych, którzy otrzymują państwowe zapomogi, a liczba ta nie wyczerpuje ogólnej ilości osób pozabawionych pracy. Z państwowej zapomogi korzysta zaledwie 300.000 bezrobotnych, a według słów samego ministra pracy, we Francji jest przeszło milion bezrobotnych.

I oto w ostatnim tygodniu poraż pierwszy od sześciu miesięcy liczba osób korzystających z państwowej zapomogi zmniejszyła się o 3.000. Należy przypuszczać, że w ciągu następnych tygodni nastąpi dalszy spadek bezrobocia.

We Francji rozpoczynają się obecnie wielkie prace ziemne. Z miast odbywają się już wędrowni robotników do folwarków w Bretanii i Normandji, gdzie prace potrwać mają aż do października.

Ożywienie w handlu i przemyśle zainicjowała dziedzina metalurgiczna, która po okresie długiego zastój, otrzymała szereg poważnych zamówień. W niektórych fabrykach metalurgicznych, które zamknięto dotychczas od piątku do poniedziałku, wprowadzono znowu 48 godzinny tydzień pracy.

Wskutek kryzysu, mocno ucierpiały trusty włókiennicze w północnej Francji w rejonie Lille-Roubaix. Zamówienia zagraniczne uległy znacznej redukcji, szczególnie od chwili spadku funta angielskiego. Teraz sytuacja w przemyśle włókienniczym również się polepszyła. Ożywienie to tłumaczy się tem, że fabrykanci wyczerpali już cały zapas towarów i muszą obecnie przygotować nowe składki. Faktem jest, że zwiększyły się również zamówienia na towary włókiennicze, lecz czy będzie to zjawisko stałe, czy też tylko sezonowe, trudno narazie określić.

Cały szereg symptomów wskazuje na to, że zbliża się poprawa sytuacji. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy — lutego i marca — operacje giełdowe stały się pewniejsze. Kursy ustaliły się na pewnym poziomie. Wyjatek stanowią tylko papiery, mające jakiś związek z koncernami Ivara Kreugera.

Widoczna jest również pewna tendencja ożywienia w handlu. „Strejk klientów“ — jak francuzi nazywali słaby ruch zimowy, — zbliża się ku końcowi. Z jednej strony kupcy znacznie obniżyli ceny, z drugiej zaś — klient poczuł nagłą potrzebę zażyczenia do sklepu. Wiosna zawsze zmusza paryżan do wydawania większych sum. Kryzys już się znużył wszystkim... Ludzie przestali się go obawiać, istnieje jakieś ciążenie wśród mas do normalniejszego życia.

Ten okres wyczekiwania potrwa prawdopodobnie do wyborów, wyznaczonych na 1 i 8 dzień maja. Rząd długo zastanawiał się nad wyborem daty. Dzień pierwszy maja wydawał się wielu nieodpowiednim. W dniu tym przypada, jak wiadomo, święto robotnicze. W dniu wyborów zebrania i wiece są zabronione, a cóż to za pierwszy maja bez wieców?... Drugi „turnus“ wyborów, przypadający na 8 maja, jest również nieodpowiednio wybrany. Jest to święto Joanny D'Arc i królewskich kamelotów. Pozostały więc terminy — 15 i 21 maja, ale 15 maja przypada święto zieleni, gdy każdy szanujący się francuz wyjeżdża na łono przyrody, mając politykę w pięcie. Po-

nieważ jednak nowy parlament musi się już zebrać dnia 1 czerwca, więc Tardieu musiał się zgodzić na wybory w dniu 1 maja.

Obywatel francuski, pragnący już spokoju i normalnego trybu życia, nie bez pewnych obaw oczekuje dnia wyborów. — Według ogólnego mniemania pierwszomajowe wybory nie zmienią o-

wiele charakteru politycznego parlamentu francuskiego.

Opozycja na wszelki wypadek zwala całą winę za obecny kryzys na partje umiarkowane, idące do wyborów pod flagą „Poincaré-Tardieu“.

Od tego, kto będzie rządził Francją, zależy do pewnego stopnia stan finansowy i ekonomiczny kraju.

Narazie jednak sytuacja się poprawia. Nie należy jednak przesadzać i mówić o zażegnaniu kryzysu. Wolno jednak przypuszczać, że „kryzys kryzysu“ minął. — Wprawdzie jedna jaskółka nie stanowi wiosny, ale bez niej mimo wszystko, wiosna nigdy nie nastąpi...

Andrzej S.

Jak należy się ogłaszać?

Ogłoszenie musi przykuć uwagę czytelnika. — Goethe i... naczyń kuchenne. — „Kto chce 100-ty...“

Kryzys rodzi dobre pomysły

Przeżywamy czasy ciężkie, czasy, w których podaż wielokrotnie przewyższa popyt na wszystko, co nie jest artykułem pierwszej potrzeby. Stwarza to, oczywiście, konkurencję. Firmy przeliczują się wzajemnie w ustępstwach na rzecz klientów.

Dość przejrzeć dział ogłoszeń w piśmie codziennych, aby się przekonać o takim stanie rzeczy. Bo też są one najłepszym odbiciem życia. Odzwierciedlają się w nich wszystkie potrzeby ludzkie, widać, na co jest największa podaż, czego brak i czego kto szuka. Między ich wierszami doczytać się można wiele tragedii codziennego życia i odkryć wiele stron jego brzydkich, i ładnych, i zabawnych. A kryzys? woła z każdego ogłoszenia wielkim głosem. A ponieważ konkurencja rośnie w miarę kryzysu, poruszył więc on mimowoli umysły kupców i producentów w kierunku reklam. Tam, gdzie jest wielka konkurencja, trzeba czemś wyróżnić się od innych. Trzeba tak skonstruować ogłoszenie, aby rzucało się w oczy i mogło zainteresować nawet takiego czytelnika,

który wogóle ogłoszeń nie czytuje. Zalecą ogłoszenia jest nawiązanie do jakiegoś aktualnego wydarzenia chwili bieżącej. Przypada w tym tygodniu np. rocznica śmierci Goethego. I oto radzi się pomysł. Jakiś czytany w literaturze kupiec ogłasza:

„Z powodu przypadającej rocznicy J. W. GOETHEGO polecam figury z jego podobizną w pięknym wykonaniu w sklepie porcelany i naczyń kuchennych, tamże przyjmuję się wszelkie napisy oraz malowanie na porcelanie“ Następnie adres.

Naczynia kuchenne — i Goethe! Pozornie żadnego związku, a jednak czego się nie robi dla celów reklamowych.

Drugi pomysł. Ogromnymi literami rzuca się w oczy napis: „Kto chce 100-ty...“

Naturalnie, obliczone to jest na psychologię czytelnika. Czego chce dziś każdy? Gotówki. 100 — wypisane wielkimi literami, „ty“ — małutkimi, licząc na to, że każdy będzie myślał o stu złotych. Trzeba przyznać, że pisownia prostego słowa „sto“ conajmniej oryginalna, jak również skład gramatyczny całego zdania...

ginalna, jak również skład gramatyczny całego zdania...

Pewna firma rozciąga przed nami niesłychanie niecenne propozycje. Oto ni mniej ni więcej tylko rozdawać będzie całe 8000 koszul męskich — darmo! Dobroczynna ta instytucja ma na celu — jak oznajmia w ogłoszeniu — zareklamowanie pierwszorzędnych wyrobów produkcji krajowej. Pod koniec ogłoszenia dowiadujemy się wprawdzie o małym warunku — należy najpierw nabyć 1 parę spodni wizytowych z odpowiednimi dodatkami, 1 koszulę męską w dobrym gatunku i 1 parę kałesonów. Każdemu zamawiającemu dodajemy zupełnie bezpłatnie 1 koszulę dzienną sportową! Wszystko to razem ma kosztować 14 zł. 75 gr. Trzeba przyznać, że jak na tak kompletny ekwipunek nie jest to cena ruinująca.

Nowym pomysłem jest wprowadzenie czynnika reklamowego do t. zw. działu korespondencji w rubryce drobnych ogłoszeń. Dotychczas służył on do wymiany czułych słówek zakochanych par, którzy z niezrozumiałych dla mnie powodów nie mogli znaleźć innego sposobu porozumiewania się. Teraz czytamy tam również takie anonsy:

„Witek! Na radkę nie przyjdę, o ile nie przyniesiesz lorgon od Kukslińskiego, ul. nr. 10“.

Albo: „Hela! Ciotka Pelagia mówi, że tak samo od Zasuwńskiego, ul. ... ma swój aparat fotograficzny i daje tamże zdjęcia wywoływać, kopiować i powiększać. Janek“.

Rysunki pomagają bardzo w zwróceniu uwagi. Oto rysunek przedstawiający olbrzymią nogę w wytworknym obuwiu, deptającą po banknotach. Podpis:

Zdusiłem ceny. do ostateczności, więc niech wszyscy spieszą po wielkanocne zakupy obuwia do firmy „Waza“... itd.

Mógłby kto pomyśleć, że sklep pod firmą „Waza“ sprzedaje naczynia, ale wolno być oryginalnym i nazwać własną firmę, jak mu się podoba.

Drugi rysunek jest ilustracją do ogłoszenia, przedstawiającego się dość oryginalnie. Ogromny klucz na kółku wieńczy następujący tekst:

„Kluczem otwórz piwnicę, śpichlerz i t. d. i przekonaj się, co tam jest zbyt wiele, a jednak przez wielu innych ludzi pożądane i odpowiednio zapłacone. Następnie oddaj na tem miejscu drobne ogłoszenie, które przyniesie tobie jak i kupującemu wzajemne korzyści“.

Prawdziwym kryzysem, potrzebą zarobku za grosze, technie anons: „Milutko, cichutko i czyściutko każda pani zostanie obsłużona podług życzenia. Ondulacja za 70 gr. taka sama, jak poprzednio za 1.50, a w abonamencie dodaję jedno manicurę gratisowo“.

To naprawdę milutkie i wzruszające...

H. Nal.

Niesamowita wędrowka czaszki

Wstrząsające przeżycie grabarza cmentarza florenckiego

(y) Na wzgórzu, położonym na peryferjach Florencji, w pobliżu Piazzale Michelangelo, znajduje się cmentarz. Tutaj, na tle pięknych pomników i malowniczych kaplic, spoczywają szczątki dawnych pokoleń.

W tych dniach rozległ się nagle przeraźliwy okrzyk, który głuchym echem odbił się w cichej atmosferze tego parku wiecznego milczenia. Jak się okazało, okrzyk ten wydał grabarz cmentarny. Był on wyrazem najwyższego przerażenia, które spowodowane zostało zgłoszeniem niesamowitem zjawiskiem. Grabarze nie należą do rzędu ludzi tchórzliwych, ciągle przebywanie wśród nieboszczyków stepiło w silnym stopniu ich nerwy i wrażliwość. Mimo to, wypadek, jaki wydarzył się na cmentarzu florenckim, był tak niesamowity w swej potwornej grozie, iż nie wytrzymały nawet zahartowane nerwy starego grabarza.

Grabarz znajdował się w najbardziej oddalonym zakątku cmentarza, gdzie spoczywały szczątki najstarszych obywateli Florencji. Grabarz miał wykopać tu grób dla zmarłego właściciela sklepu kolonialnego Giglio. Giglio pragnął być pochowanym wśród swych przodków. Od wielu lat posiadał na cmentarzu specjalnie zarezerwowane miejsce obok swego pradziadka.

Zaledwie szpadel grabarza zanurzył się w ziemi, jak wtem nagle natknął się na jakieś szczątki, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie należały do pradziadka pana Giglio. W praktyce grabarza wypadki takie zdarzają się

dość często i nie sprawiają najmniejszego wrażenia.

Grabarz wziął do ręki bez najmniejszego wstrętu czaszkę, która oddzieliła się od tułowia, i po przeprowadzeniu badania nad jej pochodzeniem, odrzucił ją na bok.

Grabarz przystąpił na nowo do rozkopywania grobu. Gdy na chwilę przerwał pracę, pragnąc złapać nieco tchu, ku swemu najwyższemu przerażeniu, skonstatował, iż czaszka się porusza. Nie był to sen ani mara, lecz najzupełniej autentyczny fakt, który nie nasuwał najmniejszych wątpliwości.

W panicznym pośpiechu, grabarz począł uciekać. Przed bazyliką San Miniato al Monte, w najwyższym podnieceniu począł wzywać o natychmiastową pomoc. Na krzyk grabarza, nadbiegli ogrodnicy i, dowiedziawszy się o przyczynie jego zdenerwowania, uzbrojeni w grube, żelazne łomy, ostrożnie poczęli się przekradać do starego grobowca. — Czaszka posuwała się ciągle naprzód. Z kierunku, jaki obrała, wynikało, iż pragnie z powrotem dotrzeć do swego dawnego miejsca pod powierzchnią ziemi. Dalszą tę niesamowitą wędrowkę przerwali przybyli ogrodnicy, pod wpływem uderzenia łomem rozpadła się ona na dwie połowy i nagle przestała się poruszać.

Tajemnica niezwykłego zjawiska została całkowicie wyjaśniona. Z rozbitej czaszki wypłynął żółw. Żółw ten pogrążony był we śnie zimowym. Nieostrożność grabarza przebudziła go ze snu, pozabawiając jednocześnie dachu nad głową

Tabela wygranych

Słota klasa — 26 dzień

Wczoraj w 26 dniu ciągnięcia 24-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje: 15.000+200.000 — 28694

250+75.000 — 43931

250+100.000 — 89650

250+150.000 — 38701

250+175.000 — 74233

3.000 zł. na Nr. 51427

Po 2.000 zł. na N-ry: 1471 2004 5413

7234 20034 21331 31385 34287 43063

46387 56075 69530 71618 73135 93268

96654 88062 105416 110382 117648

124260 129067 134319 138762 141618

148944 153295.

Po 1.000 zł. N-ry: 740 1894 4892

20600 39683 39234 43952 44323 45734

46465 47630 54387 57205 57043 57707

58507 59096 61694 65386 66906 71964

72191 74807 79473 82532 87231 90672

91816 95232 99346 99388 101963 105094

106837 107768 110034 115782 115911

117177 117476 133329 144016 144520

146497 148419.

Po 500 zł. Nr. 123 1470 2936 3001

3953 6982 7509 8235 8699 9762

10689 10695 11690 12299 13246 14294

14343 15088 16073 22622 25171 25676

26116 26190 26435 28152 29890 34587

37184 41109 41767 46835 49002 52183

54119 57697 59278 59552 59892 61189

62851 69653 70430 71430 72817 73551

73957 77313 77362 77595 79079 81894

84253 84281 87708 88330 88918 88978

89954 90277 91826 92406 93210 948.9

95120 96332 97154 99116 99151 99453

98864 99695 102413 102886 103006

106754 111761 112154 114007 114557

116902 119478 122408 125633 125705

125858 130280 130822 133918 138928

140076 143204 143976 145506 145527

145563 149712 150573 152894 154249

154345 154407 156059 156406 157051

157496 157535.

Obywatele! Wielka premja

— na —

2. 175.000. — Nr. 72423

padła w naszej Najszczęśliwszej Kolekturze

S. JATKA

PIOTRKOWSKA 22

PIOT KOWSKA 66

Pabjanice, Pi Dąbr. 8

Wzywamy Wszystkich do kupna

u nas losów 1-ej kl.!

Czas nagli!

1-60

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 15 kwietnia, — posiadają charakter SPOKOJNY, cechuje ich życzliwość, drobiazgowość, łagodność, werność, umiarkowanie, odczuwają bojaźń przed przyszłym życiem, a niekiedy przejawia się u nich chęć samobójstwa. Mają wrodzone zamiłowanie do rozrywek towarzyskich i nowych wrażeń. Posiadają zdolności twórcze i artystyczne, lecz takowe nie zawsze są odpowiednio przez nich wykorzystane. W każdej dziedzinie pracy oddają się i swoje zdolności z niezwykłą impulsywnością i poświęcają wiele dla dobra ogółu. W przyszłości osiągną sławę i uznanie od ludzi wybitnych, jak również sami zajmą wybitne stanowisko i na takowym porobą korzystne zmiany. Zjedną sobie zaufanie i sympatię u krewnych i przyjaciół, dzięki czemu zrobią karierę i osiągną powodzenie w życiu codziennem. Życie ich będzie szczęśliwe i długie

Urodzeni pod wpływem BARANA — skłonni są do reumatyzmu, chorób wątroby i przebiegnięcia gardła. Powinni wystrzegać się picia zimnych płynów.

Dla urodzonych 15 kwietnia, szczęśliwy miesiąc październik, daty 4, 10, 13, 18 kolor różowy z czarnym, jako amulet — talizman SZAFIR przyniesie szczęście, liczby loteryjne 1 3 7 6 3 1 (21).

Spadł z roweru

(d) Na szosie Pabjanickiej spadł z roweru 24-letni Kazimierz Wolicki, mieszkaniec wsi Gądka. Wolicki doznał złamania ręki i potłuczeń głowy. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala miejskiego.

Zasłabł z głodu

(d) Na ulicy Nowomilejskiej zasłabł z głodu 40-letni bezdomny i bezrobotny Antoni Krawczyk. Lekarz pogotowia przewiózł Krawczyka do szpitala miejskiego.

Spadł z roweru

(d) Na szosie Pabjanickiej spadł z roweru 24-letni Kazimierz Wolicki, mieszkaniec wsi Gądka. Wolicki doznał złamania ręki i potłuczeń głowy. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala miejskiego.

Zasłabł z głodu

(d) Na ulicy Nowomilejskiej zasłabł z głodu 40-letni bezdomny i bezrobotny Antoni Krawczyk. Lekarz pogotowia przewiózł Krawczyka do szpitala miejskiego.

Przy deszczu, wietrze i śniegu

wymaga cera bardzo starannego pielęgnowania

KREM NIVEA

Zaleca się nacierać twarz i ręce Kremem Nivea nie tylko codziennie przed spoczynkiem, ale także w ciągu dnia przed wyjściem z domu, gdyż Krem Nivea wnika w głąb skóry nie pozostawiając po sobie żadnego tłustego połysku. Krem Nivea nadaje skórze zdrowy, świeży i młodzieńczy wygląd. Różni się zaś Krem Nivea od wszelkich kremów luksusowych tem że jest nadzwyczaj skuteczny a przylem łatwy.

Krem Nivea po zł. o.40 do 2.60

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Najpiękniejsza dzielnica Łodzi

powstanie w okolicy dworca Fabrycznego. Roboty rozpoczną się już w przyszłym miesiącu

Łódź, 15 kwietnia.

(i) Łódź, brudne, zaniedbane miasto, zwolna zaczyna przeistaczać się całkowicie. Wiele jeszcze wody upłynie, nim wygląd naszego miasta zmieni w 100 proc. na lepsze, ale już dziś zaczynają powstawać nowe dzielnice, które pod względem rozplanowania i budowy, będą stały istotnie na bardzo wysokim poziomie i zacierać będą poniekąd złą sławę Łodzi.

Gdy ministerstwo komunikacji zdecydowało się rozpocząć budowę centralnego dworca kolejowego na Polesiu Widzewskim, zwolna zaczęły opróżniać się olbrzymie place i tereny w okolicach dworca fabrycznego. Znikły stamtąd składy węglowe, które szpeciły całą tę dzielnicę, a poza tem zatruwały powietrze pyłem węglowym, znikły szkaradne płoty i baraki drewniane i oto, po kilku miesiącach, miasto nasze otrzymało do

TELEGRAM!

Wczoraj w ostatnim dniu ciągnięcia wielkiej 5-ej kl. padła wielka premja

Zł. 100,000.-- na Nr. 89650

w naszej Najszczęśliwszej Kolekturze

B. WEINBERG

Piotrkowska 42

Piotrkowska 163 (róg Św. Anny)

Szczęście wzywa Was do nas!

Losy 1-ej kl. są u nas już do nabycia!

Chcesz mieć męża,

czy gramofon?

Krwawy spór młodych małżonków

(d) Antoni Łomiński, właściciel budki ulicznej z napojami gazowymi, w żaden sposób nie mógł wyegzekwować 80 złotych, które od szeregu miesięcy był mu winien niejaki Marjanowski.

Pewnego dnia wreszcie Marjanowski zamiast pieniędzy, zaofiarował mu mocno uszkodzony gramofon i kilkanaście starych płyt.

— Jeżeli tego pan nie weźmie, to nie pan nie dostanie — oznajmił wierzycielowi.

Łomiński nie był człowiekiem muzykalnym, ale mimo to wziął patefon stojąc się do przysłówia, lepszy rydz, niż nic.

Gramofon wzbudził nieopisany zachwyt małżonki Łomińskiego.

Niewiasta nie posiadała się wprost ze szczęścia i z dumą rozповідаła wszystkim sąsiadom, że otrzymała od męża tak wspaniały prezent.

Od tego dnia rozpoczęły się tortury Łomińskiego.

Gdy wieczorem wracał zmęczony do domu, zastawał w mieszkaniu wszystkich sąsiadów, którzy z namaszczaniem słuchali płyt gramofonowych.

Małżonka nawet nie zwracała na niego uwagi. Nie przygotowywała mu kolacji i wogóle mało się troszczyła o sprawy gospodarskie.

Około godziny dziesiątej wieczorem, sąsiedzi wreszcie udawali się do swych mieszkań.

Wówczas pani domu znów nastawiała te same płyty i już wyłącznie sama rozkoszowała się przebiegami walcami i dawno zapomnianymi przebojami rewjowemi.

P. Łomiński był człowiekiem cierpliwym. Początkowo w bardzo delikatny sposób prosił małżonkę, by przynajmniej wieczorem pozostawiała gramofon w spokoju.

Nie dawało to jednak żadnych rezultatów.

Pewnego wieczoru gdy sąsiedzi wyszli z jego mieszkania i małżonka znów zabrała się do gramofonu, Łomińskiego ogarnął szal.

— Wolisz męża, czy gramofon? — krzyczał. — Wybieraj w tej chwili! Jeżeli to podłe pudło tu zostanie, to ja się wyniosę.

Pani Ł. znalazła się w kłopotliwej sytuacji. Nie chciała bowiem stracić ani męża, ani gramofonu.

Rozpoczęła się kłótnia, którą zlikwidowała policja.

Pani Ł. doznała dotkliwych obrażeń cielesnych.

Na sprawie sądowej właściciel budki, oskarżony o pobicie, zapewniał, że teraz już w domu będzie panował zupełny spokój, gdyż udało mu się sprzedać nie-szczesny gramofon.

Sąd skazał go na 50 złotych, z zamiarą na areszt.

Zamach samobójczy

(d) W mieszkaniu własnym przy ul. Kolejowej 4, 31-letnia Julia Załazek zażyła w celu samobójczym większej ilości jodyny. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił denatkę w stanie osłabionym na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — niesnaski rodzinne.

swej dyspozycji olbrzymie tereny pod budowę nowej dzielnicy.

Natychmiast też, w myśl przysłowia: „kuj żelazo póki gorące”, magistrat roz-pisał konkurs na rozplanowanie tej dziel-nicy, pozwalając wziąć w nim udział najwybitniejszym architektom i urbani-stom. Termin na składanie prac konkur-sowych już się skończył. Dotąd wpłynę-ły do magistratu 23 plany, których roz-patrzeniem zajmie się specjalna komisja w początkach przyszłego tygodnia. w ciągu bieżącego miesiąca plany zostaną całkowicie zatwierdzone i rozpocznie się na tych terenach ożywiona praca.

Oczywiście, z braku środków mate-rialnych narazie nie będzie się prowa-dzić tam robót budowlanych, ale to, co jest możliwe do wykonania natychmiast, zostanie niezwłocznie uskutecznione.

Dzielnica ta, znajdująca się w samym centrum miasta, będzie postawiona na bardzo wysokim poziomie. Otrzyma ona szerokie, piękne ulice i chodniki-bulwa-ry, specjalne tereny przeznaczone zosta-ną na budowę skwerów i zieleńców, przeprowadzone tam zostanie racjonalne oświetlenie, a pozostałe tereny przezna-czone będą na kilka gmachów różnych instytucji i domy prywatne.

Chodniki i jezdnie zbudowane będą jeszcze w roku bieżącym. Również w ro-ku bieżącym wydział plantacji miejskich rozplanuje i zbuduje liczne skwery i zieleńce, łącząc je z dotychczasowym par-kiem kolejowym, który, po rozebraniu murowanego płotu, również zamieniony zostanie na skwer. W ciągu bieżącego lata założona również tam będzie instalacja oświetleniowa i przeprowadzony przez ul. Kilińskiego tramwaj. Jedynie kilka placów, przeznaczonych pod budo-wę domów, zostanie narazie próżnych, do czasu, póki magistrat we własnym zakresie, względnie instytucje prywatne, nie rozpoczną tam budowy.

Dzielnica przy dworcu Fabrycznym będzie istotnie najpiękniejszą w Łodzi.

Aresztowanie fałsze-rza pieniędzy

Wilno, 15 kwietnia.

Władze śledcze na terenie gminy na-libowskiej wykryły fabrykę fałszywych 1-złotówek. Fałszerstwo uprawiał bez-robotny ślusarz, Franciszek Adamce-wicz, mieszkaniec wsi Rudna a tejeże gminy.

Adamcewicz urządził w piwnicy do-mu fabryczkę, którą zaopatrył w nie-zbędne narzędzia.

W ciągu dość krótkiego czasu Adam-cewicz zdołał przygotować kilkadzie-siąt 1-złotówek, które puścił w obieg.

Podczas rewizji w piwnicy domu znaleziono aluminum, cynę, ołów i in-ne domieszki do fabrykacji złotówek.

Fałszerza osadzono w areszcie.

Występy złodziejskie

(d) Ze składu mieszczącego się w domu przy ul. Zgierskiej 28 skradziono 1500 kg. jabłek war-tości 3000 zł.

Hieronimowi Galeckiemu zam. przy ul. Wój-towskiej 4, skradziono garderobę i bieliznę war-tości 600 zł

Z mieszkania Dawida Płońskiego przy ul. 6-go Sierpnia 2, skradziono garderobę wartość 1800 zł.

Sprawców kradzieży nie ujęto.

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu” Jerzy Bak.

41)

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tym mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej” zjechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej rano Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojciec nie było. Znikł w niezwykły tajemniczy sposób wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnalezienia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podał służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w kłesze gości hotelowych, co wprawilo córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę” i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przelotnej miłości był małe dziecko, które wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce, lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że angielska uciekła.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin Rouge” podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki, z polecenia Zośki, ma wyspać do herbaty Mabel trochę „białego proszku” wywołującego atak szaleństwa.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webera w rękę, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserkich.

Zośka postanowiła wyjechać zagranicę i w tym celu odbywa ostateczną rozmowę z Zygmuntem, informując go o powyższym planie.

Okazało się jednak, że Jaś został porwany przez nieznaną sprawców i Zośka musi odczekać swój wyjazd.

W międzyczasie Zygmunt pobiera się z Mabel. Pewnego wieczoru, gdy oboje siedzą w kawiarni, podchodzi do nich bokser Kornecki, który nosi na palcu lewej ręki pierścionek z amethystem.

Nagle Mabel krzyknęła głośno i zemdlą. Wyprowadzono ją z lokalu.

Okazało się, że Mabel zauważyła na palcu Korneckiego pierścionek jej ojca.

Zygmunt śledzi Korneckiego, który wszedł do jakiegoś pałacyku, należącego do tajemniczego Towarzystwa „Astra”.

Następnego dnia Zygmunt udaje się do owego pałacyku i zostaje uwięziony przez tajemniczych zbrodniarzy.

Detektyw Żuk wraz ze swym przyjacielem Sewkiem udaje się do niejakiego Jana Wiejskiego, który zna podobno tajemnicę zniknięcia Pitta.

Wiejski opowiada im, że był służącym w hotelu „Continental”.

Owego wieczoru, gdy do hotelu przybył Pitt, pełnił właśnie służbę na 3-cim piętrze.

O godzinie kwadrans po drugiej ujrzał przez uchylone drzwi pokoju Nr. 322 zwłoki Pitta.

Kto go mógł zamordować? — pyta detektyw.

Wiejski spojrzał trwożnie na drzwi i dodał szeptem:

— Teraz już wiem, ale się boję powiedzieć.

— Mów pan śmiało... Jest pan teraz pod naszą opieką... Z nami walka nie będzie łatwa... Mów pan wszystko, co pan wie...

— Otóż, pewnego razu spotkałem na ulicy jednego z tych, którzy mnie porwali... On mnie nie widział... Szedłem za nim... Krok w krok... Widziałem, jak wszedł do jakiegoś osamotnionego gmachu na pustej uliczce... Nad tabliczką z numerem domu widniał napis:

— Towarzystwo „Astra”...

Tam znikł... Domyślam się, że tam właśnie mieści się kryjówka tych złooczyńców, a napis ten nad bramą jest tylko złudnym parawanikiem...

— Czy czekał pan, aż ów jegomość wyjdzie? — zapytał Żuk.

Rozdział dwudziesty pierwszy Decydująca walka

Była już późna godzina wieczorna, gdy stanęli przed tajemniczym domem, w którym mieściło się nieznane nikomu bliżej Towarzystwo „Astra”.

— To tutaj... — rzekł Wiejski z przerażoną miną.

Detektyw przystąpił do szczegółowych oględzin. Obszedł dom dookoła, zajrzał do każdej wnęki, oświetlając ją latarką.

Dom czynił wrażenie niezamieszkanego. Ciemne okna były zasłonięte roletami, a niektóre żelaznymi żaluzjami.

— Pewnie nikogo nie ma... — mruknął służący hotelowy.

— Nie bój się pan... — odparł Żuk. — Ręczę za to, że tam ktoś jest...

— Ale ja tam nie wejdę...

Wcale panu tego nie proponuję... Niech pan zostanie na ulicy... Gdybyśmy za godzinę nie wrócili, daj pan znać policji bez najmniejszego namysłu. Tu chodzi o nasze życie, nie wolno więc panu zwlekać!

Wiejski przyrzekł, że zawiadomi w razie potrzeby władze policyjne i skrył się za rogiem ulicy.

Detektyw sprawdził sprawność swego rewolweru i zwrócił się do Sewka:

— Gotów?

— Gotów! — odparł Sewek.

Żuk nacisnął dzwonek. Przez dłuższy czas panowała cisza. Zadzwoń po raz drugi.

Kobiety głos zapytał:

— Kto tam?

— Proszę otworzyć... — odrzekł Żuk.

Odchyliła się jakaś zasuwka i przez wąski otwór wyrzała para oczu.

— Do kogo?

— Chcielibyśmy pomówić z lokatorem tego domu...

— Niema tu żadnego lokatora...

— Ale ktoś tu przecież musi mieszkać!

— Nikt tu nie mieszka...

— A czy jest ktoś z Towarzystwa „Astra”?

— O tej porze?... Biuro jest otwarte do 3-ej...

— Sprawa jest bardzo pilna... Hm... — mruknął Żuk i zwracając się głośno do Sewka, dodał: — W takim razie co zrobimy z temi pieniędzmi? Będziemy musieli zabrać z powrotem...

— Innej rady nie mamy... — odrzekł Sewek, domyślając się odrazu o co chodzi.

— O jakich pieniądzach panowie mówią? — zainteresowała się odzwierna.

— Mielśmy tu wpłacić pewną sumę, ale, trudno... skoro nikogo nie ma...

— Zaraz... Niech panowie poczekają... Sprawdzę, może jeszcze jest sekretarz... Zamknęła okienko i rozległy się jej kroki.

Żuk uszczypnął towarzysza w łokieć.

— Fajnie ją nabrałem, co? — Zaraz otworzy, zobaczysz...

Wróciła po chwili, odpowiadając:

— Jest pan sekretarz... Panowie mogą wejść...

— Czekaliśmy do wieczora... Nie wyszedł...

— Czy mógłby pan nas tam zaprowadzić?

— Oczywiście, ale...

— Ale co?

— Obawiam się... To niebezpieczne... Powiedziałem już panu: — niech się pan niczego nie obawia... Ubieraj się pan i proszę nas tam zaprowadzić... Sewek, idziesz?

— A co, przypuszczasz, że puściłbym cię samego do tych zbrojów?

— Więc, jazda!... Idziemy!

Wiejski wyszedł wraz z nimi.

Zgrzytnęły rygle i zasuwki. Drzwi się otworzyły. Odkryła kontakt na schodach i wprowadziła gości na górę.

Żuk i Sewek znaleźli się w tym samym pokoju, w którym przed kilku tygodniami Zygmunt doznał tylu przykrych przeżyć.

— Niech panowie zaczekają... Pan sekretarz zaraz przyjdzie...

Udała się do drugiego pokoju, gdzie szybko ściągnęła szaty oraz chustkę z głowy i perukę. Po pięciu minutach niemrawa odzwierciana zamieniła się w przystojnego młodzieńca.

Żuk tymczasem rozglądał się bacznie dookoła. Na podłodze pod stołem zauważył małe guziczek, jakgdyby od jakiegoś dzwonka.

Sewek, uważając... — mruknął do swego towarzysza. — Nie pozwól mu nacisnąć tego dzwonka!

Sewek skinął głową. W tej chwili na korytarzu rozległy się kroki i do pokoju wszedł uśmiechnięty młodzieniec.

— Dobry wieczór panom... — rzekł uprzejmie. — Czem mogę służyć?

— Wręczono nam dla pana pieniądze... — odparł Żuk, sięgając do kieszeni.

— Czy mógłbym wiedzieć od kogo są te pieniądze?

— Od pani Chromańskiej...

Twarz młodzieńca ściągnęła się odrazu. Rzucił z pode łba ostre spojrzenie na przybyszów i odpowiedział cicho:

— Nie znam żadnej pani Chromańskiej...

— Jakto?... Nie zna pan Zygmunta Chromańskiego?

— Nie... Słyszę to nazwisko po raz pierwszy...

— W takim razie nie przypomina pan sobie widocznie tego nazwiska... Zygmunt Chromański zginął w tajemniczy sposób przed kilku tygodniami...

— Nic mi o tem nie wiadomo...

— A o tym Angliku, który został zamordowany w hotelu „Continental” również nic pan nie słyszał?

— Panowie stroją sobie ze mnie żarty!...

— Pan się myli... Nie poto przyszłemu tutaj...

— Proszę wyraźnie powiedzieć o co panom chodzi...

— Już powiedziałem...

— Proszę wyjść! — wrzasnął nagle młodzieniec.

— Hola, młodzieńcze!... — powstrzymał go detektyw. — Powoli, powoli... Coście uczynili z Pittem?

— Nie wiem... Nie znam go...

— Mów pan prawdę, bo...

Młodzieniec zbliżał się nieznacznie do stołu. Sewek nie spuszczał zeń oka.

— Czego panowie chcą?!

— Prawdy!...

Młodzieniec wyciągnął nogę, by nacisnąć dzwonek, tkwiący pod stołem, lecz Sewek, czekający tylko na ten moment, schwył go z tyłu za kołnierz i odciągnął od stołu.

— Ten kawał nie uda się panu! —

krzyknął Sewek, wyciągając momentalnie broń.

Młodzieniec spojrzał na niego groźnym wzrokiem. Detektyw również wyciągnął rewolwer i mierząc z młodzieńca, zawołał:

— Ręce do góry!...

Młodzieniec wykonał rozkaz bez namysłu.

— Gadał pan teraz po ludzku, co się stało z Pittem!

— Przysięgam, że nie wiem... To nie moja sprawa...

— To nie pańska sprawa?... A czyja?

— To inni, ja tylko...

— Co pan?...

— Ja tylko jestem sekretarzem...

— Znamy się na tych kawałach!... Gadał pan, bo kula w łeb!...

— Zabićcie, a nic nie powiem, bo nie wiem... Może inni wiedzą...

— A gdzie są ci inni?...

— Prezes siedzi w przyległym pokoju...

— Jakto?... — zdziwił się Żuk, odwracając głowę. — I nic nie słyszysz?...

— Nie... Tu ściany nie mają uszu...

— Sewek, — zwrócił się detektyw do swego towarzysza. — Wal do drugiego pokoju...

Sewek ruszył ku drzwiom. Zanim jednak dotknął klamki, drzwi same się otworzyły i do pokoju wpadło dwóch zamaskowanych jegomościów z rewolwerami w rękach.

Wywiązała się niebezpieczna walka. Nikt nie miał odwagi strzelać, by w obojętnym zamieszaniu nie zabił swego przyjaciela, wywiązała się więc walka na noże i pięści.

Żuk miał przed sobą dwóch przeciwników w maskach. Byli to silni chłopcy, świetnie zbudowani i doskonale wygimnastykowani. Lecz Żuk nie poddawał się tak łatwo.

Walął najpierw ręką, a potem nogami, gdzie się dało, pomagając sobie zwinnością, a gdy rewolwer wypadł mu z ręki, sięgnął do kieszeni po sprężynowy nóż.

Był moment, gdy detektyw o mało nie padł na ziemię, gdyż jeden z napastników próbował mu podstawić nogę.

Z krytycznej sytuacji wybawił go Sewek, który szybko pokonał swego przeciwnika i pośpieszył przyjacielowi z pomocą.

— Sewek, za nogi! — krzyknął detektyw.

Był to jego wypróbowany sposób zwalczania przeciwników. Jak pies rzucał się na nogi wroga i celnym uderzeniem w kolanowy przegub, powalał przeciwnika odrazu na ziemię.

Tak też było tym razem. Po chwili obydwa leżeli już na ziemi, a gdy chcieli się podnieść, detektyw zadał każdemu z nich cios nożem w rękę.

Syknęli z bólu i nie próbowali już powstać.

Żuk pobiegł do okna. Podniósł żaluzję i wyrzucił na ulicę.

Do uszu jego doleciał jakiś hałas.

Wysunął głowę. W świetle latarni ujrzał dwóch osobników tarzających się po ziemi.

— Trzeba ratować Wiejskiego! — zawołał. — Bandyci zabrali się również do niego!

Sewek był już za drzwiami. Szybko zbiegł na dół po schodach, niezatrzymywany przez nikogo i wybiegł na ulicę.

Wyzwolił Wiejskiego z żelaznego uścisku czwartego bandyty i sprawnym ciosem zmusił go do uległości.

— Dziękuję panu... — rzekł Wiejski, nie mogąc jeszcze złapać tchu. — Myślałem, że mnie zakatrupi...

— Dziwię się, że pana nie zastrzelili...

(Dalszy ciąg jutro).

DZWIĘKOWE KINO
LUNA
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

NAJNOWSZY ARCYFILM ERYKA POMMERA
„W MROKACH WIELKIEGO MIASTA“
(Burza Namietności). Muzyka Fryderyk Hollander. W rolach głównych: **CHARLES BOYER, ODETTE FRORELLE, ARMAND BERNARD**
NADPROGRAMY: — Początek o g. 4 po poł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. — Na porankach ceny po 50 gr. i 1 zł.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr w Łodzi.
„SPLENDID“
NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych. Najdowcipniejszy film świata p. t.
„BUSTER NA FRONCIE“
Początek seansów o g. 4, w soboty, niedziele i święta o 12. — Aparatura Western Electric, Passe-partout, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania. **Buster Keaton** w roli tytułowej. **Król wesotków** genialny komik bawi i rozśmiesza

Casino
Dziś i dni następnych!

Bohater „Miłości Kozaka” i „Symfonji Zmysłów”. — Największy amant ekranu **JOHN GILBERT** w rewelacyjnym filmie p. t.
UPIÓR PARYŻA
wg. sensacyjnej powieści **Gastona Leroux „Cheri-Bibi”** współudział biorą: **LILA HYAMS** oraz **LEWIS STONE**.
Nadprogramy: „Trubadurzy psiej operetki” dźwiękowa groteska — Początek seansów o g. 4.30 ppoł. w sob. i niedz. o 12-ej w poł. — Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

DZWIĘKOWE **GRAND KINO**
MARLENA DIETRICH
Anna May Wong, Clive Brook
w czołowym filmie Paramountu prod. 1932 p. t.
„SZANGHAJ EXPRESS“
Reż. Józ. Sternberga
Film osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim.
Uwaga! Z uwagi na przewidzianą olbrzymią frekwencję uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie **NA POCZĄTEK SEANSÓW**.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. w sob. i niedz. o godz. 12 w poł.
Passe-partout i bilety ulgowe ważne.
Po rozpoczęciu seansu drzwi na widownię będą zamknięte

DZWIĘKOWY **KINO TEATR**
CAPITOL
DZWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Wspaniałe arcydzieło reżyserii **DYMITRA BUCHOWIECKIEGO** wg. rozgłosznej powieści (Rozstrzygająca noc)
„KOCHANKA GENERAŁA“
Dramat erotyczny z życia trójkąta małżeńskiego. Odwieczny problem dociekań — dlaczego kobieta zdradza? —
W rolach głównych: **SUZY VERNON, Thomys BOURDELLE, Piero BACZEFF**.
Nadprogram „Wyprawa Byrda do Bieguna Północnego”
Początek w soboty i niedziele o godz. 1.30, w dni powszednie o godz. 4-ej.

„Szanghaj Express“
Najlepszy film miesiąca marca. — Rozstrzygnięcie plebiscytu Expressu filmowego.
Zajmujący przez plebiscyt na najlepszy film miesiąca marca spotkał się z dużym zainteresowaniem Czytelników.
W pierwszej fazie głosowania część głosów padła na film polski „Ułani, Ułani”.
Następny jednakże okres głosowania przyniósł wyraźne zwycięstwo filmowi J. Sternberga „Szanghaj express”.
Ostatecznie po rozpatrzeniu i rozliczeniu wszystkich głosów pierwsze miejsce przyznano i za najlepszy film wyświetlany w miesiącu marcu w Warszawie uznano
„Szanghaj Express“
Jest rzeczą charakterystyczną, że film jest istotnie najlepszy. Dlatego też z przyjemnością możemy stwierdzić wysoki stopień wyrobienia i dobry gust Czytelników.
1-100

„Aniołowie Piekła“
— to największy twór geniusza!
„Aniołowie Piekła“
— to film, który wstrząsnął światem
„Aniołowie Piekła“
— to miłosny szepc przagnących pieśń kobiet
„Aniołowie Piekła“
— to serce i sumienie ludzkości!
Aniołowie Piekła
1-100

LEGION ULICY

Salon Mód
Heleny Cynamonowej
Łódź, Piotrkowska 189
Tel. 144-55. Tel. 144-55.
Salon zaopatrzony w wielki wybór modeli paryskich.
Ceny bardzo przystępne.

Doktor REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11-1 przyjmuję.
2-3 kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi Płask. zgłoszenia: kani D-rowska Szczer, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

DOKTOR W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. med.
I. Silberstrom
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Zielona 11, tel. 113-42.
przyjmuje od godz. 4-8, w niedzielę i święta od 9-1 po poł.

Dr. HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Piotrkowska 10.
Telefon 245-21.
Przyjmuje od 8-11 r. 12.30-1.30 po poł.; 5-9 wiecz. W niedzielę i święta 10-1 rano.

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedzielę i święta od g. 9-1.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. S. Kantor
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Ewangelicka 2, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań od 5-6

400 DO 500 ZŁ. ubocznego zarobku miesięcznego, bez narażenia godności stanu znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Wiadomości fachowe zbytnie. Zgłoszenia „Gozakred” Lwów, Wałowa 11.

Rozmaite
ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Saljan i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.
ZAGINEŁA suczka mała, ogolona, uszy obcięte, wabi się „Muszka”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Nawrot 22, m. 8.
WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.
KANARKI duże i małe wraz z klatkami do sprzedania. Polesie Konstantynowskie, Al. Unji 16. Wiadomość w budce, naprzeciw Nr. 16.
SŁONECZNY pokój z kuchnią lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia. Aleksandryjska 34, I p., szklane drzwi.

69-2
KUP bezpośrednio w Szwajcarskiej Fabryce Zegarków.
Zegarek kieszonkowy szwajcarski z wiecznym szkłem, z pięcioletnią gwarancją za zł. 3.95, lepszy gatunek, fantazyjne zł. 4.95, ze świecącym cyferblatem i wskazówkami zł. 5.95, kryty Anker z 3-ma kopertami zł. 11.95, na rękę damski lub męski zł. 8.95, dewizki zł. 1.- i 2.-, zegarki ze złota amerykańskiego (double) zł. 4.95. Fabr. Zeg. „Chronometr”, Łódź, ul. Piotrkowska 123.

Pielegniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79.



Nieoczekiwana porażka bokserów Unionu w spotkaniu rewanżowym z drużyną Geyera

Wczorajszy mecz bokserski między drużynami Unionu i Geyera wypadł zupełnie blado.

Najciekawiej zapowiadające się walki wcale nie doszły do skutku, a i te, które się odbyły nie stały, za małym wyjątkiem na wysokim poziomie.

Reklamowanie przez klub pięściarzy, którzy w końcu nie występowali, stało się u nas objawem wprost chorobliwym. Publiczność nie wnika jednak w przyczyny abstynencji, lecz słusznie domaga się spotkań zapowiadanych, a rozczarowana pod tym względem zniechęca się szybko do wszelkiego rodzaju imprez bokserskich.

Nieoczekiwana porażka Unionu do Geyera w stosunku 4:8 nie jest miernikiem słusznym sił obydwu drużyn, gdyż Union wystąpił w składzie zdekompletowanym.

Z pośród walczących najlepiej wypadli Woźniakowski i Seidel. Pierwszy poczynił ogromne postępy i uzyskał remis z Frankiem, nie był bynajmniej dziełem przypadku. Drugi natomiast w spotkaniu ze słabszym od siebie Lipcem zachęcał blaskotliwą techniką i bogaty repertuar sztuki pięściarskiej.

Poszczególne walki miały przebieg następujący:

W wadze młodszej po równej walce Wojciechowski (Geyer) zremisował z Bicerem II.

W wadze koguciej po niezwykle zażartej walce, bardziej agresywny i wytrzymały Krumm (Geyer) wygrał na punkty z Bicerem I (Union).

W wadze piórkowej odważny i niezwykle ambitny Woźniakowski (U) po-

trafił zremisować z rutynowanym Frankiem (U).

W wadze lekkiej sędziowie niesłusznie przyznali zwycięstwo Gawinowi (G), który w walce z Mannem (Union) w trzeciej rundzie był zupełnie „groggy”. Gawin walczył zupełnie bez zasłony, i dlatego chociaż rozporządza siłą i celnym ciosem z dobrym technikiem zgóry skazany jest na przegraną.

Teraz następuje przepisowa parodia.

W wadze półśredniej i średniej Lipiec i Seidel muszą „odstać” wobec braku wyznaczonych przeciwników po 3 minuty, by uchwycić po walkowerze.

Ogólny stan meczu 8:4 dla Geyera. W walkach towarzyskich zmierzył się w wadze półśredniej Ostrowski (G) z Heinem (U) i w wadze średniej Seidel (Union) z Lipcem (G).

Ostrowski cenniejszy w ciosach zwyciężył Heinego na punkty.

Seidel cięższy i wyższy od Lipca górował nad nim znacząco przez wszystkie 3 rundy, stosując doskonałe unikły i trafiając raz po raz z prawej i lewej. Zwycięstwo punktowe Seidla było bezapelacyjne.

Sędziował w ringu p. Sirola.

Nieuczciwa reklama Czas skończyć z wprowadzaniem w błąd opinii

Ostatnio jesteśmy znów coraz częściej świadkami nieuczciwej reklamy prowadzonej przez kluby bokserskie.

Niemal przed każdą imprezą, dowiadujemy się z komunikatów nadsyłanych przez organizatorów, że wystąpią te i inne rewelacyjne pary, a na zawodach spotyka publiczność wielkie rozczarowanie, gdyż właśnie najbardziej atrakcyjne spotkania nie dochodzą do skutku.

Swego czasu Wydział Sportowy ŁOZB ogłosił w tej sprawie komunikat, nakazując klubom podanie uprzednio do wiadomości władz bokserskich jakie pary na danej imprezie wystąpią.

W ten sposób władze bokserskie miały zamierzać rozbroić opinię nad zawodami i zapobiec ewentualnie nieuczciwej reklamie, która w dużym stopniu szkodzi propagandzie sportu bokserskiego.

Uchwała, zasługująca w dużym stopniu na uznanie. Cóż z tego jednak, kiedy kluby nie stosują się do niej absolutnie.

Dalsze walki o punkty w klasie A

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A rozgorzały już na dobre.

Najbliższe spotkania zapowiadają znów szereg interesujących spotkań. W sobotę na boisku Widzewa zmierzą się dwaj zwycięzcy z ubiegłego tygodnia Hakoah i Widzew. Walka będzie prawdopodobnie bardzo zaciekła, mimo iż faworytem jest drużyna Hakoahu, która w spotkaniu z Turystami wykazała dobrą formę. Znajdą jednak zwycięstwo i dużą ambicję zespołu robotniczego, można się liczyć z niespodzianką.

W niedzielę rusza do boju pierwszy mecz drużyn A-klasowych. Pierwsze spotkanie rozegra beniaminek klasy A zespół WIMY, który zmierzy swe siły z Orkanem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dwa punkty uzyska zespół fabryczny, gdyż karolewianie w sezonie bieżącym nie reprezentują silnego zespołu.

Interesującą zapowiada się walka dwóch poważnych kandydatów do tytułu mistrzowskiego ŁTSK i rezerwy

ŁKS-u. Wspaniałą formę jaką wykazał zeszłoroczny mistrz Łodzi w spotkaniu z Orkanem każe przypuszczać że ŁKS opuści boisko ze stratą dwóch punktów, niemniej jednak i tu niespodzianka jest wykluczona, tembardziej że rezerwa ŁKS-u jest zawsze groźnym przeciwnikiem dla całej łódzkiej klasy A.

Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa Strzelecki K. S. zmierzy w niedzielę swe siły z Wojskowym Klubem Sportowym. Faworytem spotkania jest SKS, gdyż wojskowi zmuszeni są nadal wystąpić z rezerwą bez swej doskonałej lewej strony Stolarski — Lenart.

Serie niedzielnych spotkań zamyka mecz Turysty — PTC, który rozegrany zostanie w Pabjanicach. Ze względu na to, że pabjaniczanie są zespołem nierównym, wynik pabjanickiego meczu stoi pod dużym znakiem zapytania, chociaż Turysty przystępowały do gry jako pewni faworyci.

Soważne oskarżenie

pod adresem sekretarza Międzyn. Związku Lekkoatletycznego

Znakomity skoczek Charles Hoff zamieścił w norweskiej gazecie sportowej „Sportmanden” artykuł, omawiający ostatnie dyskwalifikacje wybitnych zawodników lekkoatletycznych.

Hoff stwierdza, że dyskwalifikacja Nurmiego jest w pierwszym rzędzie wielkim blamażem dla sekretarza Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego szwedza Eklunda, gdyż teraz dopiero wyjdą na jaw jego sprawy.

Hoff stwierdza nawet wręcz, że Eklund zarabiał duże sumy na zawodnikach, którzy za jego pośrednictwem startowali w Szwecji. Swego czasu

Eklund znajdował się również w kontakcie z Hoffem, przyczem proponował mu za udział w zawodach w Sztokholmie oprócz wysokich diet także odszkodowanie pieniężne, które miało być wypłacone z góry.

Jak widać z powyższego sprawa dyskwalifikacji Ladoumego i Nurmiego wywołała żywą reakcję i spodziewać się należy w dalszym ciągu szeregu ewentualnych na znakomitych działaczy lekkoatletycznych, którzy pierwsi wystąpili przeciwko ukaraniu zawodników, podejrzanych o przekroczenie przepisów o amatorstwie.

Rekordowa porażka tenisistów hiszpańskich

W Neapolu rozegrany został mecz tenisowy między reprezentacjami Włoch i Hiszpanji, który zakończył się wysokocyfrową porażką drużyny hiszpańskiej w stosunku 10:2.

Gry sportowe

W dniu 17 kwietnia r. b. o godzinie 15.30 w sali gimnastycznej gimnazjum Niemieckiego przy ul. Al. Kościuszki odbędzie się pierwszy turniej w grach sportowych Strzeleckiego Klubu sportowego. Turniej odbędzie się między drużynami S. K. S-u a K. S. Makkabi (Łódź).

Sprawa amatorstwa w lekkoatletyce.

Na kongresie międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, który odbędzie się w Los Angeles w czasie Igrzysk Olimpijskich ma być rozpatrywana sprawa reformy statutu amatora, przyczem wysuwany jest projekt stworzenia elity zawodników, którzyby niepodlegali wszystkim warunkom statutu amatora. Zarząd IAAF ma przedstawić na kongresie bardzo bogaty materiał, według którego wielu znakomitych olimpijczyków znajduje się w kolizji ze statutem amatora.

Lott pokonany przez juniora

Znakomity tenisista Lott został nieoczekiwanie pokonany w New Orleans przez młodego tenisistę amerykańskiego, szesnastoletniego mistrza juniorów Franka Parkera w dwóch setach 6:4, 8:6.

Eliminacje olimpijskie tenisistów angielskich

W zawodach eliminacyjnych Angli przed rozgrywkami o puchar Davisa rozgrywanych w Londynie mamy do zanotowania szereg niespodzianek. Lee natrafił na silny opór Lestera, zwyciężając go z trudem 6:2, 6:2, 11:9. Prawdziwą sensację wywołała porażka Olifa do Dawida w czterech setach 5:7, 6:2, 6:3, 7:5. W dalszych spotkaniach Lee walczyć będzie z Dawidem a Perry z Hughesem.

Wiedeńczycy jeszcze grają w hokeja na lodzie

Wiedeńczycy wciąż jeszcze grają na lodzie. Drużyna wiedeńska Eislaufverein, która bawi obecnie na tournée w Anglii pokonała reprezentacyjny zespół Londynu w stosunku 4:1.

Sprostowanie

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o niedzielnych meczach ligowych należy dodać, że mecz Pogoń Polonia rozegrany zostanie we Lwowie, zaś mecz Czarni — Warszawianka w Warszawie.

Piłkarze łódzcy grać będą w Częstochowie.

ŁZOPN. zaakceptował propozycję kieleckiego OZPN-u, co do rozegrania zawodów reprezentacyjnych między okręgowych. Mecz ten odbędzie się w bieżącym sezonie w Częstochowie, przyczem ścisły termin zostanie ustalony w najbliższym czasie.

Jutro zjazd

Dziennikarzy sportowych w Łodzi

W związku ze zjazdem prasy sportowej, który odbędzie się w Łodzi w dniu jutrzejszym, dowiadujemy się, iż Zarząd główny reprezentowany będzie przez pp. dr. Mielecha i Szanajcha; zarząd Związku Związków Sport. deleguje red. Sikorskiego, a Państwowy Urząd W. F. p. Junosze — Dąbrowskiego. Zarząd Polskiego Zw. Dzień Sport. zakończył przed zjazdem swe prace bieżące. Obecnie związek liczy 7 kół okręgowych (Warszawa, Łwów, Łódź, Śląsk, Kraków, Wilno, Poznań), zrzeszających około 150 czynnych zawodowych dziennikarzy sportowych.

W roku bieżącym związek utrzymywał stały kontakt z Państwowym Urzędem W. F. i z organizacjami sportowymi w Polsce, uzyskał dla dziennikarzy sportowych ulgi kolejowe, ulgi w schroniskach zimowych i uzdrowiskach, oraz zafatwił kwestię bezpłatnego wstępu dla członków związku na imprezy sportowe w Polsce.

Przed mistrzostwami piłkarskimi w klasie B.

Wydział Gier i Dysc. na swym ostatnim posiedzeniu uchwalił, by w grach o mistrzostwo klasy B były również stosowane wyłączenia bramki z siatki i sznurkowem.

Pierwsze mecze o mistrzostwo kl. B zostaną rozegrane w niedzielę. Walczyć będą następujące kluby: IKP. — SSKM. Tur. — Zjednoczone, Sokół (Pabj.) — Sokół — Zd. Wola, Kolejowy Kl. Su. — Burza (Pabj.) i Kruscheender — Geyer.

Przyjazd bokserów Warszawianki

Bokserzy Warszawianki przyjeżdżają do Łodzi na mecz z KP. Zjednoczone w następującym składzie (od wagi muszej): Jaworski, Raźniewski, Kabanowski, Kubiński, Olejnik, Snowski, Brzózka, Borota. Bokserzy Warszawianki poczynili w ostatnich czasach znaczne postępy i w meczu z Jordanem II wygrali w stosunku 12:4.

ALISZE 111-72
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Złoty fotograficzny dla obu reprodukcji
rysunki projekty reklamowe
i wydawnicze wykonawstwo
R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

Ostatnia minuta.

Przywódcą komunistów niemieckich

ustąpi z kierownictwa partii

Berlin, 15 kwietnia.

(Telegram własny)

(t) „Berliner Börsenkurier” donosi, że wskutek porażki komunistów przy wyborach na prezydenta, przewidywana jest w najbliższym czasie zmiana na stanowisku kierowniczym partii.

W miejsce kandydata na prezydenta, Thälmana, ma zostać kierownikiem partii komunistycznej poseł Heinz Neumann.

Gorkij

przebywa do Rosji
celem wygłoszenia odczytów propagandowych

Moskwa, 15 kwietnia.

(Telegram własny).

(t) Stalin wysłał do Gorkiego, który przebywa stale we Włoszech, pismo z prośbą o przybycie do Sowietów.

Gorkij ma w najbliższym czasie przybyć do Rosji, gdzie w kilkunastu miejscowościach wygłosi odczyty o bliskim wybuchu rewolucji światowej oraz o upadku kapitalizmu.

Urzednicy amerykańscy

przeciwko obniżce płac

New Jork, 15 kwietnia.

(Telegram własny).

(t) Urzednicy amerykańscy występują ostro przeciwko projektowi obniżenia płac. Wskazują oni, iż redukcja płac odbija się fatalnie nie tylko na ich sytuacji, ale również na życiu gospodarczym.

Do akcji urzedników przyłączyli się również robotnicy, którzy twierdzą, że odbija się to przedewszystkiem również na nich, albowiem wskutek ogólnej polityki redukcyjnej, nastąpi zmniejszenie się konsumpcji, a zatem i produkcji przemysłowej.

Tomskij

poгодził się ze Stalinem

Moskwa, 15 kwietnia.

(Telegram własny).

(t) Jeden z wybitnych trockistów, Tomskij, który przez dłuższy czas pozbawiony był stanowiska, pogodził się ze Stalinem i został przywrócony do łask.

Dyktator sowiecki zamianował obecnie Tomskiego szefem wszystkich drukarni państwowych.

Wybory

do rady miejskiej
Wiednia

odbędą się 25 b. m.

Wiedeń, 15 kwietnia.

(Telegram własny).

(t) W dniu 27 b. m. odbędą się wybory do rady miejskiej. W związku z powyższem obecnie trwa już usilna agitacja przedwyborcza, prowadzona zarówno przez socjalistów, jak i Heimwehrę.

Przywódcy partii prawicowych dążą za wszelką cenę do ujęcia władzy w swe ręce. Ponieważ do tej pory istnieje bardzo silne rozproszenie poszczególnych partii politycznych, nie jest wykluczone, iż prawicy uda się przeprowadzić znaczną ilość mandatów.

Walka wyborcza we Francji



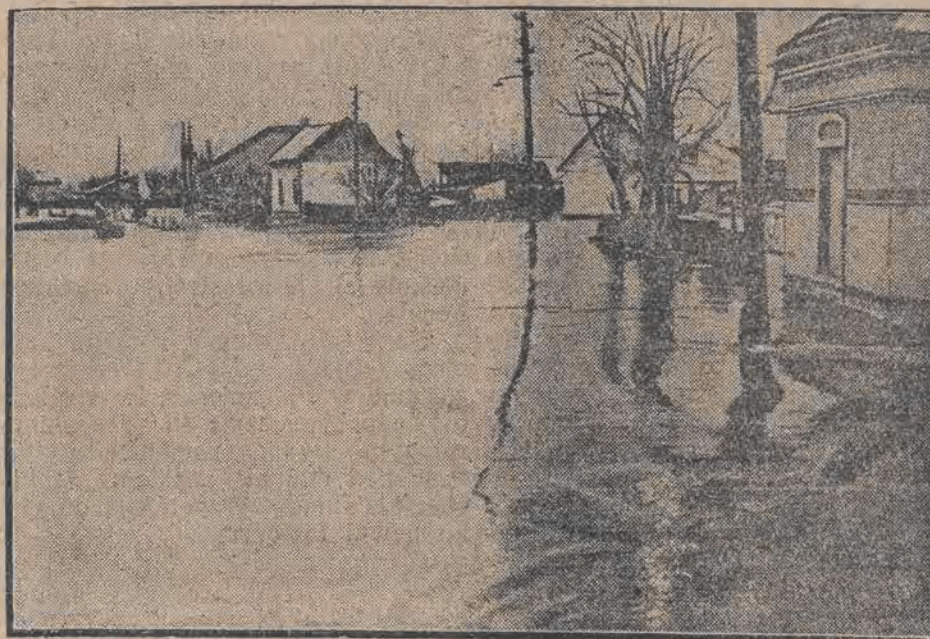
Przygotowania do wyborów trwają we Francji w pełni. Zdjęcie nasze przedstawia fragment centralnego biura wyborczego partii narodowych republikanów, czołowymi kandydatami której są Tardieu, Poincaré i Laval. Setki tysięcy plakatów agitacyjnych rozsyła się do wszystkich miast w kraju.

Komisja Ligi Narodów w Szanghaju



Komisja do zbadania przyczyn konfliktu japońsko - chińskiego, zamianowana przez Ligę Narodów, przybyła już do Mandżurji, badając dokładnie wszystkie etapy wojny. Na zdjęciu widzimy członków komisji w Czepej, przedmieściu Szanghaju.

Katastrofa powodzi w Rumunii



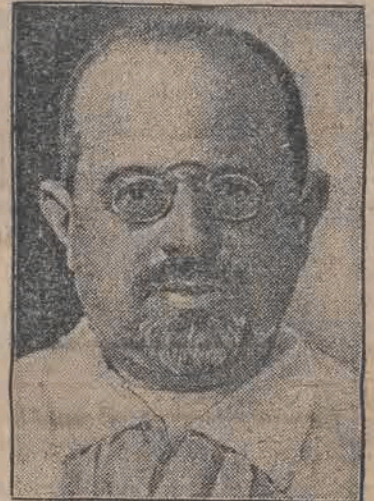
Rumunia nawiedzona została katastrofą powodzi, wskutek której 12000 ludzi straciło dach nad głową. Na zdjęciu widzimy zalaną zupełnie wieś w prowincji Arad.

Katastrofalny pożar w Sewilli



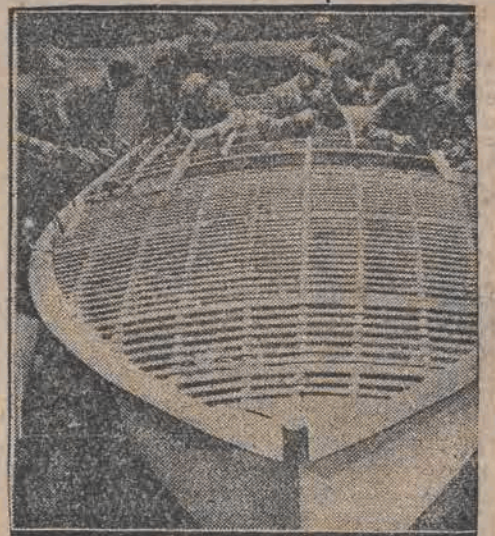
W największej katedrze hiszpańskiej św. Juljana w Sewilli, wybuchł w tych dniach pożar, który spowodował olbrzymie straty. Spłonęło szereg wartościowych dzieł sztuki, między innymi portret Madonny, który przedstawiał kolosalną wartość artystyczną.

Zamach na lekarza wiedeńskiego



Słynny laryngolog, austriacki dr. Alexander, padł ofiarą zamachu rewolwerowego, którego dopuścił się psychicznie chory czeladnik krawiecki Soukop. Prof. dr. Alexander zabity został na miejscu.

Przed nowym rekordem świata



Słynny angielski automobilista Kay Done buduje obecnie nową łódź motorową, która będzie nosiła nazwę „Miss Anglia III”. Kay Done zamierza pobić na niej rekord szybkości.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9, tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA: ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Rzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszin i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN: Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice: Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyn i okolice: Fran. Lektarski, Gostyn — Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołtataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy. najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 159-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcją odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.